



Zosia Kwietko - Bębnowska - poznajcie wyjątkową uczennicę iławskiego „Kopernika” [ZDJĘCIA]

data aktualizacji: 2021.06.29



Zosia Kwietko-Bębnowska, piętnastoletnia dziewczyna drobnej budowy, uśmiechnięta, w drucianych okularach. Od dwóch lat uczennica iławskiej "Jedynki", wcześniej "Trójki". Wszechstronnie uzdolniona, aktywna w działaniach naukowych, artystycznych, społecznych, samorządowych. Miała też zakończony sukcesem epizod sportowy w wiosłowaniu na ergometrze.

Pytana o pasje, odpowiada:

- Najbardziej interesuję się muzyką, chemią i pisanie, choć mam też inne zainteresowania, np. matematyka, czy rysowanie.

Zosia imponuje wspaniałymi sukcesami. W niełatwych konkursach kuratorskich wywalczyła trzy tytuły laureatki: języka polskiego, matematyki, języka angielskiego i dwa tytuły finalistki: z biologii i chemii. W Historycznej Olimpiadzie została Mistrzem Historii, w Olimpiadzie Literatury i Języka Polskiego PAN zajęła I miejsce w województwie i została ogólnopolską finalistką (z powodu pandemii nie zorganizowano dalszego etapu olimpiady), w XVI edycji Olimpiady Matematycznej Juniorów PAN zakwalifikowała się do etapu wojewódzkiego, czeka na dalsze informacje. Kangur, Alfik Humanistyczny, Konkurs Poprawnej Polszczyzny, Konkurs Ortograficzny Języka Polskiego - Zosia ma na koncie wysokie wyniki w tych konkursach i nagrody pieniężne. Bierze udział w konkursach literackich. Jeśli chodzi o wioślarstwo, to ćwiczyła przez nieco ponad trzy miesiące. Wzięła udział w Międzywojewódzkich Mistrzostwach w Elku i zdobyła tam II miejsce w kategorii czwórek. Pod koniec maja z koleżanką z klasy VIIIb - Natalią Gapską zostały laureatkami i otrzymały nominację na posła XXVII Sesji Sejmu Dzieci i Młodzieży. Organizatorem Sejmu Dzieci i Młodzieży od 1994 roku jest Kancelaria Sejmu.

Na co dzień Zosia mieszka z najbliższą rodziną: z rodzicami i młodszym bratem Maćkiem. Starsza siostra Ola już mieszka poza domem.

Gdy pytam, kim jest Zosia w czerwcu 2021 roku, odpowiada krótko:

- Zosia Kwietko-Bębnowska jest ambitną ósmoklasistką, która bardzo lubi muzykę i nie może doczekać się pójścia do liceum.

Więc dopytuję: Po szóstej klasie zmieniłaś szkołę. Czy ten fakt zmienił coś w Twoim życiu?

- Zmiana szkoły zmieniła bardzo dużo w moim życiu. Po pierwsze, zmieniłam klasę i poznałam przez to wiele wspaniałych osób. Po drugie, "Jedynka" pozwoliła mi się rozwinąć w wielu kierunkach, zarówno w nauce, jak i w innych kwestiach, dzięki pracy w Samorządzie Uczniowskim i w Szkolnym Kole Wolontariatu. Otrzymałam tu też wsparcie, którego potrzebowałam podczas przygotowywania się do konkursów kuratorskich i innych konkursów - szczególnie, jeśli chodzi o język polski i biologię.

Dałaś się poznać jako wszechstronnie uzdolniona nastolatka: humanistka, nauki ścisłe, przyrodnicze, języki obce, przez moment - do pandemii - nawet sport. Które zainteresowania wpływają z głębi Ciebie, z Twojej duszy i są Ci najbliższe? Opowiedz o nich.

- Wydaje mi się, że zarówno muzyka, jak i pisanie są

najbliższymi dla mnie zainteresowaniami. Jeśli chodzi o muzykę, to jest mi ona bliska także ze względu na to, że skończyłam szkołę muzyczną. Na pianinie gram już od ośmiu lat, na ukulele od ponad roku, a śpiewam w każdej wolnej chwili. Za to pisać zaczęłam bardzo wcześnie, gdy jako mała dziewczynka układałam z tatą wierszowane życzenia dla rodziny. W szkole podstawowej zaczęłam pisać opowiadania, a także historie o bohaterach z ulubionych książek. Moje umiejętności pisarskie najbardziej rozwinęłam w siódmej i ósmej klasie dzięki nieocenionej pomocy pani dyrektor, która uczyła mnie języka polskiego. Zaczęłam też wtedy pisać więcej wierszy i różnego rodzaju opowiadań.

Zosia jako dwulatka pokochała karaoke, więc można powiedzieć, że muzyką interesuje się od zawsze. W przedszkolu, do którego chodziła, rodzicom zasugerowano, by zapisali córkę do szkoły muzycznej. Okazało się, że Zosia bardzo chciała grać na instrumencie, więc rodzice zapisali ją do ogniska muzycznego w środku roku szkolnego. Potem zdała egzamin i zaczęła swoją przygodę z fortepianem w pierwszej klasie szkoły muzycznej. Dzięki muzycznej pasji miała możliwość wystąpić na scenie olsztyńskiej filharmonii. Poprosiłam, by o tym opowiedziała.

- Gdy byłam w siódmej klasie, zapisałam się na turniej o Stanisławie Moniuszce. Uczyłam się o tym kompozytorze na inny konkurs w szkole muzycznej. Pierwszy etap turnieju polegał na stworzeniu pracy artystycznej o kompozytorze. Ja napisałam piosenkę, którą nagrałam (grałam na pianinie i śpiewałam), dodałam też ilustracje. Na drugi etap przyjechałam do filharmonii. Tam odbył się prawdziwy turniej. Dostaliśmy piloty i zaznaczaliśmy poprawne odpowiedzi. Ja byłam sama w drużynie, ale można też było grać w drużynach dwu- lub trzyosobowych. Najlepsze trzy drużyny, w tym ja, zostały zaproszone na scenę, gdzie odbył się finał. Wygrałam finał, a tym

samym zostałam zaproszona do zagrania w prawdziwym przedstawieniu w operze „Straszny Dwór”. Grałam szlachciankę i wyszłam na scenę dwa razy - raz podczas dużej sceny o kuligu, a drugi raz podczas finału. Gdy byłam na scenie, pomagali mi dwaj tancerze z Rosji - jeden z nich grał anioła, a drugi diabła. Mieliśmy małe problemy z komunikacją przez to, że nie mówiliśmy w jednym języku, ale na szczęście wszystko się udało. Całe doświadczenie było wspaniałe, poznałam wielu cudownych aktorów i tancerzy. Najmilej wspominam rozmowę za kulisami z aktorami, którzy grali w operze główne postacie - rozmawialiśmy wtedy o Supermanie...

Nie wszyscy wiedzą, że Zosia jest autorką wierszy, opowiadań i innych utworów. Napisała wielozwrotkową „Bajkę o powstaniu szkoły”. W konkursach literackich chętnie pisze dodatkowe prace, np. „Świat za sto lat” (literacki konkurs Nowej Ery „Popisz się talentem”), „Legenda o Żuławie” (konkurs Miejskiej Biblioteki Publicznej w Iławie), wiersz pt. „Strata” w III Ogólnopolskim Konkursie Literackim „Jak uszczyplnie będzie znak” im. Anny Szewczyk-Konefał. Co powoduje, że piszesz? – pytam.

- Powodów na pisanie jest bardzo dużo - czasami piszę, bo wpadłam na pomysł i bardzo chciałabym go rozwinąć i uwiecznić na kartce. Czasami piszę, bo chcę zwrócić uwagę na jakiś problem. Czasem potrzebuję inspiracji i wtedy z pomocą przychodzą przeróżne konkursy, w których pracę trzeba napisać na określony temat. Zwykle chcę coś za pomocą pisania przekazać, czy to konkretną emocję, czy też wizję świata, która jest mi bliska.

Ponieważ Twoje osiągnięcia i sukcesy naukowe zdecydowanie przekraczają talenty przeciętnie uzdolnionych uczniów, opowiedz, czy dużo czasu zajmowało Ci na przykład przygotowanie do konkursów kuratorskich, w których osiągnęłaś cztery tytuły laureatki i dwa tytuły finalistki?

- Szczerze mówiąc, to, ile się przygotowuję, zależy od

konkursu. Na konkurs kuratoryjny i olimpiadę z języka polskiego przygotowywałam się parę miesięcy, w tym przez ferie świąteczne i zimowe. W przygotowaniu do tych konkursów pomogła mi pani Dyrektor Aleksandra Skubij. Na konkurs kuratoryjny z matematyki przygotowywałam się trzy miesiące w siódmej klasie i około miesiąc w ósmej. Moja mama, która uczy matematyki w szkole w Fijewie, pomagała mi w czasie przygotowań. Na konkurs kuratoryjny z języka angielskiego nie przygotowywałam się „bezpośrednio”, ale od września 2020 roku przygotowywałam się do First Certificate, więc można to uznać jako przygotowanie. Do konkursu z chemii także przygotowywałam się parę miesięcy, bardzo intensywnie, z pomocą wspaniałej pani z Siedlec. Do konkursu z biologii przygotowywałam się dwa-trzy miesiące, przy czym przez tydzień w lutym, dzięki dniom wolnym od szkoły, przygotowywałam się z biologii po kilka godzin dziennie z materiałów, które przygotowała dla mnie pani Wioletta Karwat, jak i z samodzielnie przygotowanych notatek. Na konkursy takie, jak Alfik Humanistyczny czy Kangur zwykle nie przygotowuję się dłużej niż tydzień, a najczęściej są to dwa dni przed konkursem. Jednak powiem, że do konkursów kuratoryjnych naprawdę warto dodatkowo popracować i dobrze się przygotować, jeśli chce się uzyskać tytuł finalisty lub laureata.

Jakie plany na przyszłość ma ktoś tak wszechstronnie uzdolniony, posiadający przecież nie tylko umiejętności naukowe?

- Mój plan na najbliższą przyszłość to profil międzynarodowy w liceum. Planuję zdawać maturę rozszerzoną z chemii, matematyki i języka

angielskiego. Później na pewno pójdę na studia, najpewniej na kierunek związany z medycyną. W przyszłości chciałabym pomagać ludziom w pewien sposób, choć nie do końca wiem jeszcze, w jaki. Myślałam nad tym, żeby pracować jako psychiatra lub ktoś, kto zajmuje się zdrowiem psychicznym - mogłabym na przykład pracować w laboratorium i zajmować się badaniami w tym obszarze. Nie zdecydowałam jednak jeszcze, kim chcę zostać. Wiem za to, że chciałabym rozwijać moje umiejętności muzyczne - może wydać piosenkę czy założyć zespół. W dodatku, tak, jak wiele osób, chciałabym kiedyś wydać książkę, jeśli będę miała jakiś ciekawy temat, na który mogłabym ją napisać.

Rada Rodziców przy Szkole Podstawowej nr 1 im. Mikołaja Kopernika w Iławie ufundowała Zosi kolejny raz (w ubiegłym roku było to 500 zł) jednorazowe stypendium w kwocie 1 000 zł. Rada Pedagogiczna i Dyrektor Szkoły za szczególne osiągnięcia w pracy dydaktyczno – wychowawczej, wyjątkową postawę do nauki, rozwijanie zainteresowań, wysoką kulturę osobistą i zaangażowanie w życie szkoły i regionu przyznali Zosi Kwietko - Bębnowskiej honorowy tytuł „Uczeń Roku 2020/21” z wpisaniem do Księgi Wyjątkowych Absolwentów Szkoły.

Zosia ma imponujące plany. Ambitne, ale na miarę jej możliwości. Zainteresowania tej inteligentnej dziewczyny zdrowiem psychicznym widoczne już były, gdy w imieniu Samorządu Uczniowskiego przygotowała i przeprowadziła wśród uczniów "Jedynki" ankietę na temat wpływu zdalnego nauczania na zdrowie psychiczne dzieci i młodzieży. Opracowanie wyników ankiety wyraźnie wskazuje na medyczny kierunek zainteresowań autorki. Pytana o działalność społeczną, podkreśla, że Samorząd Uczniowski jest dla niej możliwością organizowania różnych akcji, pomagania innym i sprawienia, żeby każdy uczeń czuł się w szkole komfortowo. Samorząd to także miejsce, gdzie Zosia może realizować swoje różnorodne pomysły, jak organizacja Dnia Samorządności z okazji Dnia Dziecka, czy możliwość prowadzenia na zmianę z koleżankami szkolnych uroczystości. Dziewczyna o wielu możliwościach, do tego skromna, uczynna i zawsze chętna do pomocy.

Świat jest przed Zosią otwarty szeroko. Trzymamy kciuki!

/SP1 Iława/

Zdjęcia: prywatne archiwum Zosi.

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/64751-zosia-kwietko-bebnowska-poznajcie-wyjatkowa-uczennice-ilawskiego-kopernika-zdjecia>